

Bezpieczeństwo Skierniewic 2025. Między statystyką a codziennym doświadczeniem

data aktualizacji: 2026.01.30 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Jest bezpieczniej, ale też... bardziej nerwowo. Taką sprzeczność odsłania informacja o stanie bezpieczeństwa w Skierniewicach za 2025 rok, przyjęta 29 stycznia przez Radę Miasta Skierniewice.

Przestępczość spada, najcięższe zbrodnie znikają ze statystyk, ale codzienne napięcie nie znika razem z nimi. Rośnie liczba interwencji, wykroczeń i zgłoszeń dotyczących porządku, prędkości i chaosu w przestrzeni publicznej.

Bezpieczeństwo poprawia się na papierze, podczas gdy mieszkańcy coraz częściej czują irytację, pośpiech i brak kontroli nad otoczeniem.

Ten lokalny paradoks wpisuje się w szerszy kontekst. Z badań przeprowadzonych na zlecenie Grupy NN wynika, że Polacy należą dziś do najbardziej zestresowanych społeczeństw świata. Ludzie żyją szybciej, pracują dłużej, są nieustannie „pod telefonem” – i coraz gorzej znoszą drobne zakłócenia codziennego porządku.

Podobną diagnozę słychać z mównicy sejmowej, gdzie w debatach o bezpieczeństwie coraz częściej padają słowa o niepewności, napięciu i kryzysie przewidywalności – nawet w państwie, które obiektywnie jest dziś lepiej chronione niż dekadę temu. To ważny punkt odniesienia dla lokalnej uchwały: bezpieczeństwo przestaje być wyłącznie kategorią policyjną, a staje się kategorią psychologiczną i społeczną.

Rok 2025 przyniósł w Skierniewicach wyraźny spadek liczby przestępstw: 728 wobec 855 rok wcześniej. To liczba, którą łatwo postawić w nagłówku i jeszcze łatwiej sprzedać jako sukces. Tym bardziej że w statystykach nie pojawia się ani jedno zabójstwo, a kradzieże i włamania wyraźnie maleją.

Problem polega na tym, że statystyka nie pyta, jak mieszkańcy mają się czuć – tylko co zostało zakwalifikowane i policzone. Wykrywalność przestępstw kryminalnych spada do 63,5 proc. I to jest moment, w którym kończy się prosta opowieść o poprawie bezpieczeństwa, a zaczyna pytanie o granice sprawczości państwa wobec drobnej, uporczywej przestępczości, która nie trafia na pierwsze strony raportów, ale regularnie trafia w codzienne życie.

Miasto kontroli, niekoniecznie spokoju

Skierniewice są dziś miastem interwencji. Ponad 10,6 tys. policyjnych reakcji w ciągu roku, z czego zdecydowana większość w przestrzeni publicznej, pokazuje skalę napięcia, a nie tylko sprawność służb. Owszem, mieszkańcy rzadziej dzwonią po policję niż rok wcześniej, ale nadal robią to tysiące razy – bo porządek publiczny coraz częściej musi być wymuszany, a nie utrzymywany społecznie.

Spadek liczby interwencji domowych może cieszyć tylko na pierwszy rzut oka. Dane o „Niebieskich Kartach” studzą optymizm: 116 formularzy i 67 procedur wszczętych wobec mieszkańców miasta to sygnał, że przemoc nie znika – co najwyżej zmienia swoją widoczność. Statystyka milknie tam, gdzie ludzie przestają wierzyć, że zgłoszenie coś zmieni.

Nieletni: sygnał alarmowy, nie przypis

Wzrost przestępczości nieletnich nie jest detalem raportu – jest jego najbardziej niepokojącym fragmentem. 31 czynów karalnych wobec 20 rok wcześniej to skok, którego nie da się zagadać tabelą ani przykryć piknikiem profilaktycznym.

To nie jest problem policji. To jest rachunek wystawiony miastu: szkołom, systemowi wsparcia rodzin, polityce społecznej. Raport odnotowuje działania prewencyjne, ale nie odpowiada na pytanie, czy są one adekwatne do skali zjawiska. A to pytanie powinno paść na sali obrad.

Drogi: zero ofiar, rosnące ryzyko

Brak ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych w 2025 roku to realny sukces. Byłby on pełniejszy, gdyby nie towarzyszył mu wzrost liczby wypadków, kolizji i nietrzeźwych kierujących.

533 kolizje, 265 zatrzymanych pijanych kierowców i niezmiennie ta sama przyczyna wypadków – prędkość – pokazują, że problem nie leży wyłącznie w infrastrukturze czy liczbie patroli. Leży w kulturze poruszania się po mieście. A tej nie da się poprawić wyłącznie mandatem.

Mapa zagrożeń. Mieszkańcy wiedzą, co ich boli

1180 zgłoszeń na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa to nie dowód paniki – to dowód świadomości. Mieszkańcy coraz rzadziej zgłaszają przestępstwa, a coraz częściej wskazują na to, co

obniża jakość życia: prędkość, parkowanie, chaos drogowy, zaniedbaną infrastrukturę.

To ważna zmiana. Bezpieczeństwo przestaje być definiowane wyłącznie jako brak przemocy. Staje się kategorią codzienną, dotyczącą przestrzeni wspólnej, mobilności, komfortu.

Pieniądze, patrole, pytania

Prawie 293 tys. zł przekazane policji przez miasto to wyraźny sygnał polityczny: bezpieczeństwo ma być widoczne, mierzalne i natychmiastowe. Więcej patroli, więcej kontroli, lepszy sprzęt.

Każda taka decyzja rodzi pytanie, które w raporcie nie pada: jak miasto mierzy efekty tych wydatków? Czy większa liczba patroli przekłada się na trwałą poprawę bezpieczeństwa, czy tylko na chwilowe poczucie kontroli?

Bezpieczeństwo nie kończy się w tabeli

Informacja przyjęta przez radnych nie jest ani laurką, ani aktem oskarżenia. Jest dokumentem przejścia – od myślenia o bezpieczeństwie jako o przestępczości do myślenia o nim jako o porządku codziennym.

To krok w dobrą stronę, pod warunkiem że nie skończy się na statystycznym zarządzaniu niepokojem.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45312-bezpieczenstwo-skierniewic-2025-miedzy-statystyka-a-codziennym-doswiadczeniem>